

# ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4

CHOJNICE, dnia 17-go lutego 1927 r.

Nr. 7

## Kogo kochać.

Kogo masz kochać? Dziecino droga,  
Pytasz mnie, patrząc ciekawie:  
Oto namprzód dobrego Boga,  
Który cię stworzył laskawie.

Kochaj go w gwiazdce, co z nieba świeci,  
W całym tym świecie widomym,  
W zielonej wiosnie, w śnieżnej zamieci,  
W każdym robaczku znikomym.

Kochaj serdecznie mamę i tatka  
Najbliższą dziecka miłością;  
Oni nad tobą w dziecięce latka  
Z taką czuwali tliwością!

Nieraz, dziecino, kiedyś w niemocy  
Taka bledziuta leżała,  
Przy twoj kółyso, przez tyle nocy  
Dobra mateczka czuwała.

O! za wylane te łzy matczyne  
Przy twoj pościółce dziecięcej,  
Rodzicom twoim, dziecko jedyne,  
Winność miłości największej!

Kochaj rodzeństwo, siostry i braci,  
I tych, co sercem są bliscy;  
A czy ubodzy, czy to bogaci,  
Wszak braćmi sobie my wszyscy!

Tego nędzarka, co stoi w progu,  
I tę sierotę znędzniała  
Kochaj miłością pierwszą po Bogu.  
Zabłoni nazwij ich śmiało!

W. Balza.

## Dziecko broni ojca przed sądem.

W paryskim Palais de Justice odbyła się niedawno charakterystyczna scena przed sądem. Sprawa bagatelna; oskarżony był robotnik, nazwiskiem Orozak; zabrał wałek drutu z wystawy ulicznej handlu żelazem. Kiedy sprawa weszła na porządek dzienny, mały, 10-letni chłopiec, w polatanych spodenkach, przeciął się przez publiczność i stanąwszy przed sędzią rzekł pewnym głosem i dobrze po francusku:

— Orozak obecny, panie przewodniczący...  
Zdał się sędzia i rzekł:

— Oskarżony ma 50 lat? to nie ty..  
Oskarżony jest mój ojciec, ale nie mówi po francusku. Jesteśmy Polacy...

W tej chwili, poza malcem, ukazał się starszy mężczyzna, błydy, wychudzony i stanął bezradnie przed sędziami. Uśmiechnął się przewodniczący i rzekł do malca:

— Ale ty mówisz po francusku?

— Nauczyłem się, już jesteśmy tu parę lat. Chcę pomagać ojcu, panie przewodniczący. Będę wszystko tłumaczył...

Przewodniczący spojrział po siedzących obok kolegach. Takie postępowanie sądowe było wbrew przepisom. Jednakże, przekonawszy się, że niema na sali ani urzędowego tłumacza ani obrońcy, zgodził się na rolę przygodnego tłumacza dla malca. W sali był tylko oskarżyciel, który już żalował, że wogóle sprawę wytoczył o taką bagatelę. Sędzia także był widocznie wzruszony. I rzekł:

— Orozak syn, odpowiadaj na pytania: Nie możesz wprawdzie składać przysięgi, ale z pewnością powiesz tylko prawdę. Masz zeznać, co ojca do tego czynu skłoniło...

Chłopiec, zupełnie śmiało, zaczął od podania nazwiska, wieku ojca i od różnych formalności osobistych, które wiernie sędziemu tłumaczył. Skończywszy, zaczął mówić:

— Jest nas, panie przewodniczący, dzieci pięcioro, matka była chora. Ojciec nie ma zajęcia, bo fabryka rozpuściła robotników, ale jest tu jego księżeczka służbowa. Ojciec nie pije i nie bije nas nigdy. Mówił, że nie mamy kraść, bo to grzech. Nie mieliśmy co jeść, więc ojciec płakał w cichości. Ale ja to widziałem. Poszedłem na ulicę i mówiłem supcowi, co tam stał, żeby nam pomógł. Odpędził mnie. Na to patrzył ojciec, ale nie wiedział o co chodzi, bo nie umie po francusku. Tylko był zły na kupca. Jak się ten odwrócił, wziął pierwszą rzecz z brzęgu, rolę drutu. Kupiec spostrzegł, narobił krzyku, przyszedł policjant i aresztował ojca. Ale go wypuścili, bo matka była chora. To jest cała prawda..

Sędzia rzekł:

— Ale matka twoja wyzdrowiała?

Malce zaczął płakać i odpowiedział:

— Matka umarła. Teraz ja daleko się opiekuję.

Sędzia skazał oskarżonego na tydzień aresztu, z odroczeniem kary na 2 lata. Zwracając się do malca, powiedział:

— Ale ty masz ojca pilnować, żeby nie robił tego na drugi raz.. Rozumiesz?

— Rozumiem, panie przewodniczący. Będziemy pracować, jak można. Będziem mijsza dla siebie szutać..

Nagle wniósł się oskarżyciel w sprawę i rzekł: Niepotrzebna była, panie przewodniczący, cała ta skarga. Teraz żałuję. Ale malca weźmę do siebie na chłopca do posyłek. Niech coś zarobi..

puje wany zego Nie. rok amia la 9 adzy. kimi tów tujje sjsce nte. nice, race dzie 1.20 mens ebie bądź nem wiaz oda am. cze, na wo zell za nek ząc, wila zula pal- oba ołalo osta hu-

## Szczep winny.

Mówią Arabi, iż gdy szczep winny  
Adam posadził, djabeł zbyt czynny  
Polał krwią pawia, co Adam szczepił.  
A gdy się w wzośció szczep coraz krzepił  
I letki wydał,  
Djabeł krew małpią do pierwszej przydał.  
Zeszły jagody — skropił lwia jucha,  
A gdy dojrzały, a było sucho —  
Skropił je wszystkie posoką świnią.  
Oóż teraz czynią?

Oto: gdy wina szklanekę kto lyknie,  
Jak paw się nadmie; po drugiej krzyknie;  
Skacze jak małpa, gdy szklanki mnoży;  
Po piątej, szóstej, jak lew się sroży;  
A kiedy coraż w.ęcej przyczynia —  
Z pawia, lwa, małpy, staje się świnią.  
Ignacy Krasicki.

## Liściki do Anioła Stróża,

Nadsyłam „Aniołowi Stróżowi“ wielkie.. sprostowanie i to takie: Nieprawda jest, jakoby ja zjadł cukierki wysłane do Pana redaktora przez moją kochaną siostrzyczkę Ewę, a natomiast prawdą jest, że mi się tylko troszkę dostało, bo większą część zjadła już poprzednio Ewcia z nianą.

Felcio Gzubski.

Tyle urzędowo! A teraz pogadam z „Aniołem Stróżem“ po przyjacielsku. Ja lubię „Anioła Stróża“ i zawsze go tęskno wyczekuję. Namawiam też moich towarzyszy, aby nakłaniali swych rodziców, by i ci go zapisali (zapisując „Dziennik“ lub „Lud Pomorski“) Bardzo jestem oburzony na tego niegodziwego pisma ka czerwonego, co tak znieważył moją kochaną matkę, i moją siostrzyczkę, jak i wszystkie matki i kobiety pomorskie. Ale za siostrzyczką gniewać się nie potrzebuję, bo ona to już sama załatwi. Pogroziła mu piąstką i powiada: Niech no ten i tr tu przywędruje na Pomorze, to ja mu pokażę... Przed każdym obcym pismakiem teraz drzwil zastrzasną. A niania to się pyta, czemu to takiego chwastu w Polsce nie wyrzebią i nie wyrzucą zagranicę, jak ona naszego szczeniaka, gdy w mieszkaniu nieprzyzwoitość zrobi, na dwór wyrzuci. Tak! powinien w tej chwili stracić obywatelstwo polskie i przestać zwać się Polakiem — tak mówi niania.

Ale j;bym chciał, jeszcze więcej pogadać z „Aniołem Stróżem, zostawię to jednak na inny raz.

Felcio Gzubski.

## Co robią ptaki.

Orzeł chwytą zające  
Jastrząb dusi kury,  
Chróściel biaga po łące;  
Skowroneczek z chmury.  
A słowiczek z leszczyny  
Ślicznym głosem śpiewa;  
Dzięcioł cęte godziwy  
Puka w leśne drzewa.  
Sroczka skrzeczy na płocie,  
Skaczą rażno piśzki,  
Bocian zjada żab krocie,  
Sowa polne myszki.  
W lesie „pójdźcie żać!“ wcia  
Przeplórczka z proza,  
A jaskółka wesola.  
Laci pod niebiosaa.

## Figura magiczna!

(Ułożyła Jeskówna z Bydgoszczy.)

n	a	r	n	a	j					
r	o	p	a	c	h	e	s	y	r	t
n	e	m	e	p	o	m	e			
a	p	i	k	o	l	a				
l	a	t	j	a						
o	k	i	l							

W każdym pierwszym szeregu tak poprzestawie litery, aby otrzymać nazw muz. a wtedy rząd środkowy (objęty linją) czytany z góry na dół, da nazwę opiekuna muz.

## Wizytówka.

E. Cikup

Jaki jest zawód tego pana?

## Rozwiązanie łamygłówki sylabowej z Nr. 5.

Barania, Jońskie, Halina, Zakłady, Borowik, Syberia, Ameryka. Litery czytane środkowo ukośno dadzą nazwę państwa w Ameryce — Boliwia.

Trafne Rozwiązanie nadesłali: Marja Stormanówna, A. Gdsńcówna, Ksawerja i Boleława Frankensteinnówna, Zofja Szyszkówna, Marja Wielawska, Klara Nierzwicka, Wanda Pawłowska, Eugenia Hopówna, Marta Grochowaska, Urszula Zabłońska, Bogna Vogtówna, Agnieszka Stormanówna, Anna Brzezińska, Władysława Nowakówna, Irena Jeachimczyk, Wacław Cysewski, Brunon Kowalik, Michał Drawski, A. Szramka, W. Chelmowski wszyscy z Chojnic. Marjanna Warsińska Lubnia, Marja Solagłenna Kamień, Bronisława Lellówna Brusy, Hildegarda Ochybowska z Czyżków, Jan Tomasił Góra, Józef Ruinik Czyżkowy. Jerzy Piłkozub.

## Rozwiązanie zagadki z Nr. 5.

1	sza	waży	8	ft.
2	ga	"	2 — 8 —	16 ft.
3	cia	"	3 — 15 —	48 ft.
4	ta	"	1 — 8 —	8 ft.
5	ta	"	16 — 4 —	4 ft.

Razem ważyły 84 ft.

Trafne Rozwiązanie nadesłali: Elżbieta Kortasówna, Agnieszka Stormanówna, Marja Wielawska, Marja Stormanówna, Wanda Flakowska, Marta Jedrzejczakówna, Jadwiga Marzejawska, Gertruda Wojakówna, Bolesława Frankenstein, Zofja Szyszkówna, Irena Jeachimczyk, Władysława Nowakówna, Anna Brzezińska, Agnieszka Stormanówna, Bogna Vogtówna, Urszula Zabłońska, Marta Grochowaska, Eugenia Hopówna, Wanda Pawłowska, Klara Nierzwicka, Michał Drawski, Mieczysław Wiśniewski, Jerzy Piłkozub, Brunon Kowalik, Wacław Cysewski wszyscy z Chojnic, Marjanna Ryduchowska z Czyżków, B. Jeskówna z Bydgoszczy, Irena Sułkowska z Jastrzębia, Klara Majewska z Lniana, Gertruda Przytarska z Czyżków, Jan Tomasił, Bernad Danielski i Hildegarda Ochybowska z Czyżków.

Nagrody przypadają dla miejscowych Urszuli Zabłońskiej, dia zamiejscowych J. Tomasiłowi.